

Stowarzyszenie Badaczy Popkultury i Edukacji Popkulturowej „Trickster”



Konferencja naukowa

30–31 maja, Wrocław

Spis abstraktów

Piątek, 9.00–10.30.....	3
mgr Joanna Płoszaj – Czy polska fantasy antyheroizmem stoi? Refleksja nad postawami najpopularniejszych bohaterów.....	3
mgr Katarzyna Florencka – Jak skonstruować współczesnego (anty)bohatera? Przypadek Sama Vimesa.....	3
mgr Michał Wolski – Bezsilna wszechmoc, władcza niemoc. Wampir Lestat jako antybohater.....	4
Piątek, 10.30–12.00.....	4
mgr Radosław Pisula – Daimon Hellstrom – Syn Szatana. Antybohater z widłami.....	4
mgr Przemysław Dudek – Bohaterowie i antybohaterowie serii „X-Men” – perspektywa żydowska.....	5
mgr Łukasz Słoński – Peleryną w twarz. Wilq – kreacja antybohaterska.....	5
Piątek, 12.00–13.30.....	5
mgr Anna N. Wilk – Kiedy potwór musi wymierzyć sprawiedliwość – przykład antybohatera we współczesnej rosyjskiej fantastyce grozy.....	5
mgr Elżbieta Pietluch – Stary mistrz zbity z tropu. Portret tkliwego nihilisty w trylogii Marcina Świetlickiego.....	6
Agnieszka Urbańczyk – Bohaterowie i antybohaterowie Kurta Vonneguta.....	6
Piątek, 14.30–16.00.....	7
Rafał Sowiński – Świat Pory na przygodę! światem antybohaterów?.....	7

mgr Agata Janus – Mężczyzna jako antybohater w przedwojennym kinie.....	8
mgr Maria Delimata – Ilu kuratorów sądowych może zabić superbohater? Kilka uwag o Wyklętych (Misfits).....	8
Piątek, 16.00–17.30.....	9
mgr Dawid Szkoła – Nihilista odczarowujący w Dniu oszusta Ireneusza Iredyńskiego.....	9
mgr Łukasz Sasuła – Kreacja świata przedstawionego wokół antybohatera na przykładzie serii „Horus Heresy”.....	10
Alicja Rytel-Kuc – Hannibal Lecter – psychopata w dobrze skrojonym garniturze.....	10
Sobota, 9.00–10.30.....	10
Kamila Kowalczyk – „Zasłużyliście na to, by wysłuchać mojej historii”. O wizerunkach antybohaterów we współczesnych reinterpretacjach baśni.....	10
mgr Szymon Makuch – Ofiara boskiego kaprysu czy chodzące zło? Żyd Wieczny Tułacz jako antybohater?.....	11
mgr Adam Flamma – Bo to zła kobieta jest... Łotrycze, wiedźmy, zabójczynie, łowczynie demonów – wybrane antybohaterki w grach wideo.....	11
Sobota, 10.30–12.00.....	12
Anna Wróblewska – Antybohater jako szansa na stworzenie serialowego uniwersum superbohaterów na przykładzie Arrowa.....	12
mgr Bolesław Raciński – Archie Bunker i archeologia telewizyjnego antybohatera.....	12
Magdalena Kozyra – Sherlock Holmes – XIX-wieczny antybohater w XXI wieku.....	13
Sobota, 12.00–13.30.....	14
mgr Dawid Głownia – Buntownicy, cynicy, obiboki i komicy: (anty)bohaterowie japońskiego kina historycznego lat 20. i 30. XX wieku.....	14
mgr Paweł Jaskulski – Antybohater w filmach fabularnych Andrzeja Barańskiego. Przykład Nad rzeką, której nie ma, Dnia wielkiej ryby i Księstwa.....	14
Paweł Walentynowicz – Walter H. Fring – o jednym z aspektów transformacji głównego (anty)bohatera Breaking Bad.....	15
Sobota, 14.30–16.00.....	16
mgr Elżbieta Gazdecka – Lesio Joanny Chmielewskiej – klasyka antybohatera.....	16
Robert Dudziński – Anatomia zbrodni. Antybohaterowie w polskim kinie sensacyjnym lat 70. XX wieku.....	16
mgr Przemysław Dudziński – Człowiek z października i człowiek z beznadziei. Antybohater w polskim kinie lat 80. XX wieku i okresu transformacji ustrojowej.....	17
Sobota, 16.00–17.30.....	17
mgr Michał Żmuda – „Ja ten kolo jestem, mam plan niecny i szpetny jak wujek Fester” – raper jako (anty?)bohater.....	17
Katarzyna Jewtuch – Najbrudniejsza dziewczyna na świecie. Sasha Grey jako antybohaterka	18
mgr Dominik Borek – Antybohaterzy w świecie sponsoringu sportowego.....	18

Piątek, 9.00–10.30

mgr Joanna Płoszaj – Czy polska *fantasy* antyheroizmem stoi? Refleksja nad postawami najpopularniejszych bohaterów

Uniwersytet Wrocławski

Literatura *fantasy*, czerpiąc u swych początków z wzorców epiki bohater-skiej, niezwykle chętnie posługiwała się postacią protagonisty wykazującego cechy heroiczne. Do tego typu postaci zaliczyć można zarówno bohaterów *fantasy* przygodowej, którzy prezentują się jako niepokonani herosi o ogromnej sile fizycznej, jak i bohaterów *fantasy* epickiej, których heroizm przejawia się przede wszystkim w niezłomnym dążeniu do celu bez względu na przeciwności oraz w pokonywaniu własnych słabości. Autorzy polskiej *fantasy*, choć również w pewien sposób odwołują się do tej tradycji kreowania bohaterów, od początku zdają się jednak podążać w innym kierunku, ukazując postacie ambiwalentne, którym trudno przypisać cechy pozytywne lub negatywne, heroizm bądź jego brak.

Celem referatu będzie prezentacja postaw najpopularniejszych bohaterów rodzimej *fantasy*, znanych choćby z prozy Andrzeja Sapkowskiego, Jacka Piekary czy Andrzeja Pilipiuka, oraz refleksja nad ich kondycją. Podjęta zostanie również próba odpowiedzi na pytanie, czy polska *fantasy* rzeczywiście już u swych początków postawiła na typ antybohatera jako ten najbardziej dla siebie reprezentatywny, a jeśli tak, to dlaczego twórcy jednej z najpopularniejszych dziś odmian rodzimej literatury popularnej, najchętniej kreują bohaterów wykazujących cechy antyheroiczne.

mgr Katarzyna Florencka – Jak skonstruować współczesnego (anty)bohatera? Przypadek Sama Vimesa

Uniwersytet Wrocławski

Gdy Samuel Vimes po raz pierwszy pojawił się na kartach powieści Terry’ego Pratchetta o Świecie Dysku, był niemal wzorowym przykładem antybohatera: niesympatyczny, złamany życiem cynik, do tego rasista i alkoholik. Od tamtego czasu wiele uległo zmianie, Vimes stał się zaś jedną z najpopularniejszych postaci cyklu. W licznych aspektach metamorfoza cynicznego oficera Straży w bohatera heroicznego wydaje się kompletna. Ale czy na pewno?

W referacie spróbuję przedstawić przewrotny sposób, w jaki Pratchett tworzy – i, w kolejnych powieściach, rozwija – postać Sama Vimesa: jak bohater heroiczny jest budowany za pomocą cech kojarzonych z antybohaterami i jak strategia ta odbija się na sympatii czytelników? Czy Vimes rzeczywiście stopniowo traci cechy antybohatera, czy też zaledwie przechodzą one w inne? Analiza przykładu Vimesa pozwoli pokazać, w jaki sposób popularność antybohaterów wpływać może na współcześnie powstające teksty.

mgr Michał Wolski – Bezsilna wszechmoc, władcza niemoc. Wampir Lestat jako antybohater

Uniwersytet Wrocławski

Paweł Ciećwierz w swojej monografii o obrazie wampira w literaturze *fanta-sy* zaryzykował stwierdzenie, że współczesna kultura przejawia cechy wampiryczne, pozwala się bowiem wampiryzować swoim odbiorcom, jak również sama na nich w pewien sposób pasożytuje. Choć można uważać to stwierdzenie za wysoce dyskusyjne, nie da się ukryć, że wyobrażenie wampira jest we współczesnej kulturze bardzo żywe. Podobnie jak żywa jest – zdaniem Bernadetty Darskiej – kategoria antybohatera. Referat ma na celu nałożenie na siebie tych dwóch perspektyw po to, by wykazać, czy elementy mieszczące się w definicjach antybohatera znajdują odzwierciedlenie w narracjach wampirycznych, a jeśli tak, to jakie. Materiałem ilustrującym tę problematykę będą *Kroniki wampirów* Anne Rice, a w szczególności ich bohater pierwszoplanowy – wampir Lestat.

Piątek, 10.30–12.00

mgr Radosław Pisula – Daimon Hellstrom – Syn Szatana. Antybohater z widłami

Uniwersytet Opolski

Marvel Comics od wielu dekad stanowi tygiel, w który wpadają przeróżne artefakty kulturowe – przetwarzane przez scenarzystów na unikalny język komiksowy. W latach 70. XX wieku na kartach kolorowych magazynów szeroko odnieszono się do trawiących Stany Zjednoczone problemów społecznych, takich jak narkomania, rasizm, korupcja na każdym szczeblu władzy, konflikt w Wietnamie, zimnowojenne napięcia i widzenie wszystkiego w czerwonych barwach. Oprócz tego rozwijano tematy lżejsze, równie mocno definiujące swoją epokę: fascynację orientalizmem, kinem sztuk walki, horrorami Universalu oraz Hammera, *science fiction*, kontrykulturę czy... satanizm. Tak, w drugiej połowie lat 60. – wraz z powołaniem przez Antona LaVeya Kościoła Szatana – w zarzewiu rewolucji obyczajowej, elementy związane z tym ruchem stanowiły dziewiczy temat dla uwielbiającej przerabiać wszystko kultury. Apogeum fascynacji nastąpiło w kolejnej dekadzie, gdy kina, po sukcesie *Dziecka Rosemary* (1968), zaczęło szturmować diabelskie nasienie – z *Omenem* (1976) na czele.

W tym momencie na scenie pojawia się Marvel z Daimonem Hellstromem, Synem Szatana, debiutującym w 1973 roku – na łamach komiksu z innym związanym z Belzebubem bohaterem, Ghost Riderem. Kreacja postaci opierającej się na podstawowych antybohaterskich cechach: potrzebie odkupienia, walce z własną naturą oraz przekonaniu, iż cel uświęca środki, była niezwykle odważnym ruchem ze strony władarzy wydawnictwa. I kuriozalnym, bo jasnowłosy bohater z pentagramem na nagiej piersi i widłami w dłoni jest uosobieniem marketingowego uproszczenia podejmowanego problemu. Stanowi jednak niezwykle świadectwo swoich czasów, gdy każdy temat można było przekuć w heroiczną sagę.

Podczas swojego wystąpienia chciałbym przedstawić, w jaki sposób Daimon Hellstrom wpisuje się w formułę antybohatera, zarysować wpływ sytuacji społeczno-politycznej, która pozwoliła na kreację tej postaci, a także zaprezentować jej przemianę w ciągu kilku dekad.

mgr Przemysław Dudek – Bohaterowie i antybohaterowie serii „X-Men” – perspektywa żydowska

Uniwersytet Szczeciński

W czasie wystąpienia prezentujący przedstawi losy mutantów jako metafory losów narodu żydowskiego z dużym naciskiem na postać Magneto jako zarówno antybohatera, jak i antyżydowca. Co więcej, słuchacze dowiedzą się, dlaczego bohater w postaci Cyclopsa ma wyraz antysyjonistyczny oraz co wspólnego ma Norman Osborn z Hitlerem. Celem wystąpienia jest również uzyskanie odpowiedzi na pytanie, czy Beast jest Noamem Chomskim świata Marvela.

mgr Łukasz Słoński – Peleryną w twarz. Wilq – kreacja antybohaterska

Uniwersytet Opolski

Kim jest Wilq? Opolskim superbohaterem ratującym Słabego Wielbłąda czy też pospolitym bandytą z ZWM-u, atakującym fanów komiksu? *Wilq*, komiks debiutujący w 2001 roku na łamach „Produktu”, „inspirował się blokową rzeczywistością, a była to rzeczywistość szarej, przeciętnej Polski”. Stał się niezwykle popularnym tekstem polskiej kultury popularnej. Tytułowa postać, stworzona przez Bartosza i Tomasza Minkiewiczów, cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem – jak dotąd pojawiła się m.in. w reklamach i na koszulkach jednej z marek odzieżowych.

W trakcie referatu zastanowię się nad tym, dlaczego Wilqa należy postrzegać jako antybohatera. W poszukiwaniach jego antybohaterskiego rysu pomocne będzie przywołanie typologii superbohatera, zaproponowanej przez Petera Coogana. Istotne będzie także przeanalizowanie warstwy tekstowej, która bierze udział w tworzeniu anty(super)bohaterskiej opowieści. Ostatnią kwestią, którą postaram się poruszyć podczas wystąpienia, będzie to, jak zakotwiczenie w polskich realiach wpływa na tworzenie komiksowego świata Wilqa.

Piątek, 12.00–13.30

mgr Anna N. Wilk – Kiedy potwór musi wymierzyć sprawiedliwość – przykład antybohatera we współczesnej rosyjskiej fantastyce grozy

Uniwersytet Wrocławski

Fantastyka grozy w Rosji jest zjawiskiem wyjątkowym, ponieważ jej przedstawiciele zrezygnowali z naśladowania schematów fabularnych występujących u amerykańskich i zachodnioeuropejskich pisarzy na rzecz inspiracji folklorem słowiańskim oraz problemami współczesnej Rosji. W świecie przedstawionym utworów współczesnej rosyjskiej literatury grozy nie ma prawdziwych herosów, zarówno bowiem główni bohaterowie, jak i postacie poboczne są zbyt słabi i pasywni, aby móc przeciwstawić się otaczającemu ich bezprawiu i przemocy. Jedyne istotami obdarzonymi mistyczną i fizyczną siłą, pozwalającą im zaprotestować i zmienić otaczającą ich rzeczywistość, są potwory. Krwiożercze bestie w walce z niesprawiedliwością okazują się dużo skuteczniejsze od niejednego śmiałka. Wiedźma potrafi ukarać agresywnego mizogina, rusałki – uratować baśniowe królestwo przed destrukcją, a nawet likantrop może ocalić kraj przed komunizmem. W omawianej prezentacji zostaną przeanalizowane obrazy „boha-

terskich” potworów na przykładzie trzech utworów przedstawicieli rosyjskiego horroru: *Материнская любовь, материнская гордость* (*Matierinskaja lubow', materinskaja gordost'*) Artioma Tichomira, *Черное дело* (*Czernoje dieło*) Aleksieja Atiejewa i *Сказка о короле Рокамболе* (*Skazka o korole Rokambole*) Julii Bolszakowej.

mgr Elżbieta Pietluch – Stary mistrz zbity z tropu. Portret tkliwego nihilisty w trylogii Marcina Świetlickiego

Uniwersytet Opolski

Literacka polemika z genologiczną konwencją powieści kryminalnej i czarnej komedii staje się pretekstem do skonstruowania portretu antybohatera, aby w przewrotny sposób zawieść oczekiwania modelowego konsumenta kultury popularnej. W trójsięgu Marcina Świetlickiego pozbawiony personaliów mistrz jest postacią, która nie wzbudza czytelnicznej sympatii – losy alkoholika, dawnego bohatera serialu dziecięcego, poddawane są ciągłej krytyce ze strony społeczeństwa za balansowanie na granicy bankructwa finansowego i moralnego. Ikona socrealistycznej popkultury przekształciła się w melancholijnego antybohatera, którego potrzeby życiowe ograniczają się do kawy, papierosów, wódki, książek i płyt. W delirycznych halucynacjach zdarza mu się rozwikłać zagadki kryminalne, być w centrum wydarzeń, chociaż daleko mu do detektywistycznej profesji. Dekonstrukcja magicznego mitu Krakowa uzupełnia nihilistyczny rys prozy Świetlickiego, zawężając przestrzeń powieściową papiesko-królewskiego miasta do paru knajpianych punktów i bliżej nieokreślonych przedmieść.

Agnieszka Urbańczyk – Bohaterowie i antybohaterowie Kurta Vonneguta

Uniwersytet Jagielloński

Kurt Vonnegut był przede wszystkim moralistą. Sztafaż science fiction umożliwiał mu wykorzystanie pewnych popularnych motywów, w jego twórczości uzyskujących wymiar metaforyczny. Jednym z nich był robot, który stał się synonimem bierności i niezdolności do samodzielnego myślenia.

Ludzie w powieściach Vonneguta to zaledwie automaty, poruszające się przez życie bez chwili refleksji. Wielekroć zachowania i postawy postaci sprowadzane są do procesów fizjologicznych, a wolna wola wydaje się kwestionowana. Wielu badaczy uznaje pisarza za fatalistę, nie jest to jednak prawdą. „W opowieści tej p r a w i e nie ma bohaterów, gdyż występujący w niej ludzie albo są chorzy, albo stanowią bezwolne igraszki w ręku jakichś potężnych sił” – pisał Vonnegut w *Rzeźni numer pięć*. Podział na „bohaterów” i „igraszki” staje się kluczowym dla całej jego twórczości.

Celem referatu będzie omówienie dwóch pojawiających się w powieściach postaw i związanej z nimi aksjologii. Kategoria antybohatera przestaje tu określać status w obrębie świata przedstawionego, zyskując wymiar etyczny. Według pisarza człowiek, jako istota bierna i egoistyczna, z natury jest antybohaterem. Funkcjonuje jak robot i opisywany jest w sposób analogiczny. Paradoksalnie, pisarz rzadko czyni go protagonistą. Preferuje narrację pierwszoosobową, wkładając w usta postaci swoje poglądy. Bardzo często narratorem powieści staje się wyrzutek społeczny, osoba powszechnie uznawana za chorą psychicznie, dezer-

ter czy skazanie. Osiągnięcie statusu bohatera jest możliwe tylko dla jednostek gotowych odrzucić automatyzm i wykorzystać wolną wolę. Wybór ten oznacza jednak wykroczenie poza ustalony porządek, czego konsekwencje niemal zawsze okazują się tragiczne.

Koncepcja ta na pozór może wydawać się pokrewna nietzscheanizmowi, jednak Vonnegut to humanista. Wielokrotnie wyraża on swoją wiarę w konieczność postępowania w sposób etyczny i w odpowiedzialność wobec drugiego człowieka. Bohaterowie ponoszą konsekwencje wplątania się w konflikt moralności i praw skodyfikowanych przez aparat władzy. Karani są niemal zawsze za słuszne postępowanie i nie potrafią odnaleźć się w rzeczywistości mechanicznych antybohaterów. Kto jednak nie podejmie wysiłku stania się Vonnegutowskim „bohaterem”, sam redukuje się do roli automatu.

Piątek, 14.30–16.00

Rafał Sowiński – Świat *Pory na przygodę!* światem antybohaterów?

Akademia Górniczo-Hutnicza

Pora na przygodę! (ang. *Adventure Time!*) to amerykański serial animowany emitowany na antenie Cartoon Network. Jest to jeden z najciekawszych tekstów współczesnej kultury popularnej: infantylna warstwa wizualna łączy się w nim z intertekstualnymi odniesieniami do dzieł kultury wysokiej, okultyzmu, nowej duchowości etc. W ten sposób powstaje tekst wielokrotnie zakodowany: zupełnie inne treści wynoszą z serialu dzieci, a inne – odbiorcy dorośli (zwłaszcza ci o wysokich kompetencjach kulturowych). Ponadto twórcy serialu w iście postmodernistyczny sposób bawią się konwencją animacji, kończąc wiele odcinków antypuentą, z której nie wynika żadne wskazanie etyczne, a nierzadko wynika wręcz odwrotne.

Protagonści serialu są bohaterami, i to w sensie, chciałoby się rzec, zawodowym: ratują z opresji królewny, walczą z potworami i zdobywają skarby i artefakty. Nieco bardziej wnikliwy odbiorca z pewnością zauważy, że ich postępowanie nieraz jest jednak wątpliwe moralnie: Człowiek Finn i Pies Jake często okazują się formalistami, dla których poczucie obowiązku jest ważniejsze niż rzeczywista etyka. Jeszcze bardziej kontrowersyjną postacią okazuje się Królewna Balonowa. Chociaż wydaje się oświeconą scjentystką i zwolenniczką sprawiedliwości, to jednak styl jej rządów przypomina totalitarną formę biowładzy (z inżynierią „genetyczną” jako środkiem kontroli społecznej).

Pora na przygodę! umożliwia interesującą refleksję na temat pojęcia bohatera w popkulturze. Z jednej strony, jej postaciom przyświeca specyficzny etos bohaterski (wyjęty wprost z gier RPG i fantastyki), z drugiej – okazuje się, że jego realizacja wcale nie zawsze prowadzi do pozytywnych wyników, a świat nie jest czarno-biały. Podobne wnioski przynosi kreacja czołowego antybohatera: Lodowy Król, upierdliwy staruszek notorycznie porywający królewny w celach matrymonialnych, jest tak naprawdę sympatyczną postacią obciążoną szaleństwem w wyniku tragicznej przeszłości.

Serial z pewnością może prowokować wątpliwości dotyczące aspektów wychowawczych. W jednym z odcinków bohater kradnie z ogrodu wiedźmy pączka.

Za karę czarownica odbiera mu jego niezwykle moce, które może odzyskać tylko poprzez przeprosiny. Jake decyduje się przeprosić wiedźmę dopiero wtedy, gdy zawodzą inne pomysły. Wówczas uradowana czarownica zwraca mu moce... po czym Jake wywraca ją i ze śmiechem ucieka. Dla oglądającego dziecka stanowi to tylko kolejny zabawny epizod, widz dojrzały zauważy jednak, że coś tu się kłóci z tradycyjną konwencją. W istocie wiedźma nie była niemoralna, ale apriorycznie została przyporządkowana do kategorii „złych” – a zatem wymierzone przeciw niej złośliwości złe nie były. W ten sposób karykaturalnie przerysowana zostaje logika jasnego podziału na opozycyjne wartości: dobro–zło lub bohater–antybohater.

Pora na przygodę! to świat dosłownie wypełniony antybohaterami. Jedna z epizodycznych postaci, Magiczny Gość, uosabia wręcz bezsensowną złośliwość. Ale nawet w jego przypadku widz poznaje drobny, smutny epizod z jego przeszłości. W Krainie Ooo (miejscu akcji serialu) praktycznie nic nie jest jednoznaczne – kolorowa animacja przeplata się więc z wieloma odcieniami szarości etycznej.

mgr Agata Janus – Mężczyzna jako antybohater w przedwojennym kinie

Uniwersytet Wrocławski

Antybohaterem wielu przedwojennych filmów okazuje się... mężczyzna! To on jest winny uwodzeniu młodych panienek (*Dziewczęta z Nowolipek*), to on wykorzystuje poszukujące miłości i przygód bohaterki, a potem bez skrpułów je porzuca (*Wyrok życia*). On w końcu prowadzi podwójne życie (*Granica*), a kobiety traktuje przedmiotowo. Bywa maminsynkiem (*Barbara Radziwiłłówna*), który ocenia kobiety jedynie przez pryzmat kulturowo przypisanych im funkcji i stereotypów (*Pani minister tańczy*)...

Przedmiotem referatu pragnę uczynić filmy (oraz literaturę, która nierzadko stanowiła ich podstawę), w której scenariopisarki i twórcynie występowały przeciwko męskiej dominacji i nie bały się otwarcie mówić o społecznej niesprawiedliwości i krzywdzie. Antybohaterem tych filmów będzie mężczyzna uosabiający patriarchalnie skonstruowany świat.

mgr Maria Delimata – Ilu kuratorów sądowych może zabić superbohater? Kilka uwag o *Wyklętych* (*Misfits*)

Uniwersytet Adama Mickiewicza

Tematem wystąpienia będzie brytyjski serial *Misfits*, który zdobył szerokie grono fanów również w Polsce (od 16.01.2011 był pokazywany na kanale MTV Polska pod tytułem *Wyklęci*). Początkowo głównymi bohaterami stają się pięcioro młodych ludzi, którzy za drobne przewinienia zostają skazani na prace społeczne. Ich niepokorne, jednak dotychczas całkiem normalne życie zmienia się po niecodziennym wypadku – porażenie piorunem daje im, podobnie jak wielu innym londyńczykom (o czym widzowie dowiedzą się później), nadprzyrodzone moce. Superbohaterom daleko jednak do doskonałości – ich droga do odkrycia nie tylko tego, na czym polega ich moc, lecz także, w jaki sposób mogą nad nią

zapanować, nie będzie należeć do prostych, a pokrętne zrządzenia losu sprawią, iż żaden sprawujący nad nimi opiekę kurator nie przeżyje dłużej niż kilka tygodni, a czasem godzin.

Każda z postaci, w unikalny dla siebie sposób, wpisuje się w topos outsidera – nie do końca potrafi odnaleźć się we współczesnym społeczeństwie czy w relacjach międzyludzkich. Także przewinienia, za które bohaterowie zostali skazani na prace społeczne, sugerują ich nieporadność, a często naiwność. Wywoływane przez nich wypadki dowodzą ich programowego „antybohaterstwa”, które staje się istotnym trickiem, wciągającym widza jeszcze głębiej w świat serialu. Nie mamy bowiem do czynienia z „superhero”, który ratuje świat od kataklizmów i zagłady (do czego przyzwyczały nas niektóre komiksy), lecz ze znakomicie wyreżyserowana komedią omyłek. To właśnie niepokorność postaci czy, przynajmniej w przypadku niektórych z nich, dziwaczne przyzwyczajenia stają się osią fabularną serialu.

Wyklęci wydają się niezwykle ciekawym przykładem tego, jak dzisiejsza kultura popularna traktuje mit „superbohatera” – narusza go, rozcina, przekształca i na nowo konstruuje. Mechanizmy działania wpisane w *Wyklętych* powinny skłonić nas do bliższego przyjrzenia się niejednorodności postaci antybohatera. Nie tak proste będzie również udzielenie jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o to, czy możemy mówić o jego podstawowych cechach, wyróżniających go na tle innych rodzajów postaci.

Jednocześnie sam problem gatunku staje się w tym kontekście intrygującym wyzwaniem dla badacza – mamy tu bowiem do czynienia zarówno z kwestią popularności serialu w dzisiejszym świecie medialnym, jak i powiązania tego typu produkcji z gatunkiem *science fiction*. Jak pokazał już komiks, taki splot gatunkowy, jedynie na pozór uciekający od przedstawienia „realnej rzeczywistości”, znakomicie ilustruje mechanizmy rządzące relacjami międzyludzkimi. *Wyklęci* są bowiem także istotnym głosem w dyskusji na temat metropolii, jaką jest Londyn, czy samej Wielkiej Brytanii i Europy oraz pokolenia młodych ludzi tam żyjących, którzy często nie radzą sobie z wyzwaniami, jakie stawia przed nimi współczesny świat.

Piątek, 16.00–17.30

mgr Dawid Szkoła – Nihilista odczarowujący w *Dniu oszusta* Ireneusza Iredyńskiego

Uniwersytet Wrocławski

W referacie przedstawię motyw antybohatera na przykładzie opowiadania *Dzień oszusta* autorstwa Ireneusza Iredyńskiego. Bohater tej *long short story* (jak nazwał tekst Iredyńskiego Stanisław Lem) łamie niemal wszystkie możliwe konwencje – bez emocji, celu, całkowicie beznamiętnie. Jest nihilistą, ale wiele mówiącym o rzeczywistości, w której żyje. Ta bowiem – świat powojenny – przeżarta jest nicością i pustką. Degraduje ona człowieka do bycia przedmiotem w rzeczywistości pozbawionej sensu. Dlatego bohater Iredyńskiego żyje w niej niczym w ogrodzie pozbawionym zasad, bez sumienia, bez Boga i Szatana. Odczarowuje rzeczywistość i ukazuje fikcjonalność stosunków międzyludzkich oraz miejsce jednostki wobec systemu. Nihilizm opisywanej tutaj postaci jest również

stanem świadomości ludzi i współczesnej kultury. Dlatego nasz bohater jest outsiderem, który nie boi się prawdy, a przez to antybohaterem, który kwestionuje przyjęte formy i normy życia społecznego w sposób refleksyjny. Odkrywa iluzoryczność otaczającej go rzeczywistości, odkrywa – według słów Michała Januszkiewicza – jej niestabilność, nietrwałość i zakłamanie. Dzięki czemu nasz antybohater może i jest nihilistą, ale przez to również moralistą. Swoim zachowaniem odczarowuje świat i obdziera go z fasad.

mgr Łukasz Sasuła – Kreacja świata przedstawionego wokół antybohatera na przykładzie serii „Horus Heresy”

Akademia im. Jana Długosza

Światy *science fiction* zwykle zawierają barwnych antybohaterów, takich jak np. Darth Vader w „Gwiezdnym Wojnie”. Świat przedstawiony jest jednak zwykle tworzony wokół innych postaci, najczęściej herosów – jak Rycerze Jedi w tym samym przykładzie lub Paul Atryda w *Diunie* Herberta. W serii „Horus Heresy” autorzy wykreowali jednak przebogate uniwersum, w którym nie tylko występuje mnóstwo antybohaterów, ale także cały świat przedstawiony osnuty jest wokół kreacji największego z nich. Mimo że nie jest on głównym bohaterem serii, z pewnością stanowi najważniejsze dzieło autorów. Przeciwwstawiony mu heros, odwrotność jego cech – Imperator, nie występuje zaś w książkach niemal wcale. Jaki wpływ na strukturę świata przedstawionego ma fakt, że centralnym jego punktem jest antybohater?

Alicja Rytel-Kuc – Hannibal Lecter – psychopata w dobrze skrojonym garniturze

Uniwersytet Łódzki

Motywy seryjnego mordercy, psychopaty i kanibala od dawna występowały w popkulturze. Jednym z najsłynniejszych antybohaterów tego typu jest Kuba Rozpruwacz. We współczesnym kinie, literaturze, a także na srebrnym ekranie możemy zaobserwować bardzo ciekawy fenomen dotyczący popularności tzw. czarnych charakterów, które wydają się niezwykle pociągające dla publiczności. W swoim referacie chciałabym się skupić na postaci Hannibala Lectera, na jego przedstawieniu w książkach Thomasa Harrisa, w filmach pełnometrażowych, jak również w serialu Bryana Fullera pt. *Hannibal*. Spróbuję odpowiedzieć na pytanie dotyczące rosnącego zainteresowania postaciami progowymi, znajdującymi się na pograniczu, u których przeważają cechy negatywne a mimo tego nadal fascynują one odbiorców.

Sobota, 9.00–10.30

Kamila Kowalczyk – „Zasłużyliście na to, by wysłuchać mojej historii”. O wizerunkach antybohaterów we współczesnych reinterpretacjach baśni

Uniwersytet Wrocławski

Kultura popularna już od wielu dekad serwuje odbiorcom utwory, w których odnaleźć można baśnie opowiedziane w nowy i zaskakujący sposób. Wśród nich są też takie, gdzie głównym bohaterem jest baśniowy antagonist – twórcy pokazują ich inne oblicza oraz podają motywację ich zachowania znanego z baśni

oryginalnej. Klasyczni antagoniści przekształcają się zatem w antybohaterów: stają się postaciami pierwszoplanowymi, otrzymują jasno i klarownie wyznaczony cel, zaprezentowana zostaje szczegółowo zarówno ich historia, jak i motywacje psychologiczne i uczucia im towarzyszące.

Wiedźma znana z *Jasia i Małgosi*, Wilk z *Czerwonego Kapturka* czy macocha ze *Śnieżki* otrzymują współcześnie swoją własną, zreinterpretowaną baśń, w której ich antybohaterstwo przebiega dwutorowo. Po pierwsze, stanowią oni zaprzeczenie klasycznego bohatera, bo przecież według baśniowej aksjologii są jednoznacznie źli; po drugie, stają się pełnoprawnymi członkami baśniowej narracji, w której uwaga skupiona jest przede wszystkim na nich, umożliwiając odbiorcom zupełnie nowe spojrzenie na daną postać, a także sugerując zupełnie inny trop interpretacyjny.

Celem mojego wystąpienia jest próba odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób buduje się nowe narracje, w których kreuje się nowych baśniowych antybohaterów, i czemu takie zabiegi mogą służyć. Na podstawie zróżnicowanych tekstów kultury postaram się zaprezentować opisywane wyżej zjawisko i umiejscowić je w tradycji baśniowego retellingu.

mgr Szymon Makuch – Ofiara boskiego kaprysu czy chodzące zło? Żyd Wieczny Tułacz jako antybohater?

Uniwersytet Wrocławski

Żyd Wieczny Tułacz to postać doskonale znana popkulturze. Od średniowiecza opowieści o mieszkańcu Jerozolimy przeklętym przez kroczącego Drogą Krzyżową Jezusa rozprzestrzeniały się po świecie, będąc nierzadko próbą przestrogi przed boskim gniewem.

W tekstach kultury obraz Ahaswera nie jest jednoznaczny. Z jednej strony bowiem bywa on przedstawiany jako słusznie ukarany zły człowiek, z drugiej jednak – dostrzega się w nim tragiczną postać, przekłętą przez przypadek czy też boski kaprys.

Celem referatu jest próba odpowiedzi na pytanie, czy Żyda Wiecznego Tułacza można uznawać za antybohatera w świetle różnych definicji tego pojęcia.

mgr Adam Flamma – Bo to zła kobieta jest... Łotrzyce, wiedźmy, zabójczynie, łowczynie demonów – wybrane antybohaterki w grach wideo

Uniwersytet Wrocławski

W ostatnich latach pojęcie bohatera uległo w grach wideo zasadniczej zmianie. Już od dawna gracze nie mają do czynienia tylko i wyłącznie z praworządny-
mi herosami ratującymi świat od złego. Coraz częściej stykamy się z postaciami *stricte* negatywnymi, które nierzadko pozbawione są cech heroicznych. Dotyczy to również profesji bohaterów: coraz więcej wśród nich morderców, skrytobójców czy złodziei. Nie inaczej rzecz ma się z bohaterkami gier, wśród których możemy spotkać wiedźmy, łotrzyce, zabójczynie, mścicielki czy łowczynie demonów. Nie dzieje się tak bez przyczyny – jest to w dużej mierze spowodowane coraz większymi oczekiwaniami wobec gier. Zmiana statusu bohaterki w kierunku negatywnym, na antybohaterkę, ma także ogromne znaczenie w perspektywie

ogólnej egzystencji kobiet w grach. Te oraz inne zagadnienia zostaną poruszone w referacie, który na podstawie konkretnych przykładów postaci ma na celu stworzenie portretu typowej (lub też nietypowej) antybohaterki w popularnych grach wideo.

Sobota, 10.30–12.00

Anna Wróblewska – Antybohater jako szansa na stworzenie serialowego uniwersum superbohaterów na przykładzie *Arrow*

Uniwersytet Śląski

W ostatnich latach Marvel Entertainment udało się dokonać rzeczy, która przez wielu fanów komiksu była postrzegana jako niemożliwa – stworzyć spójne uniwersum, w którym funkcjonowałyby wiele superbohaterów. Pod tym względem Marvel wyprzedził rywala, DC, który od pewnego czasu podejmuje próby, by dorównać w tej kwestii swojej konkurencji. Jeśli chodzi o filmy pełnometrażowe, proces ten przebiega powoli – film *Batman vs. Superman* jest zapowiedziany dopiero na 2016 rok, a Marvel filmowe uniwersum zaczął budować już w *Iron Manie* w 2008 roku. Równolegle jednak DC stara się stworzyć spójny świat na małym ekranie. W 2012 roku miała miejsce premiera serialu *Arrow*, a w 2014, dzięki jego pozytywnemu przyjęciu, odbędzie się premiera *Flasha*.

W swoim wystąpieniu chciałabym omówić fenomen serialu o Zielonej Strzale, szczególnie skupiając się na kreacji głównej postaci. Uważam bowiem, że jego sukces związany jest z niejednoznacznością moralną głównego bohatera – antybohatera. Niestandardowe jak na herosa sposoby działania (zabijanie przeciwników z zimną krwią) stanowią istotną część fabuły. Mimo wielu wad Oliviera Quenna widz solidaryzuje się z nim i rozumie jego motywację. Ważny jest również świat przedstawiony – przemiana bohatera w mściciela wiąże się z jego pobytami na tropikalnej wyspie, na której obowiązywał stan natury (w rozumieniu Thomasa Hobbesa).

Istotnym punktem wystąpienia będzie wskazanie podobieństw motywów serialu z motywami innych tekstów kultury o superbohaterach oraz i relacji między komiksem o Zielonej Strzale a serialem.

mgr Bolesław Racięski – Archie Bunker i archeologia telewizyjnego antybohatera

Uniwersytet Jagielloński

Zanim na ekranach pojawili się Andy Sipowicz, Tony Soprano, Dexter Morgan i Walter White, Archie Bunker był już telewizyjną legendą. Co prawda, ani nie upijał się do nieprzytomności, ani nie gotował metamfetaminy, niemniej zasłużył sobie na miano telewizyjnego proto-antybohatera.

Sitcom *All in the Family* trafił do telewizji w 1971 roku i z miejsca zrewolucjonizował medium. W serialu legendarnego producenta Normana Leara bohaterowie bez ceregieli udawali się do toalety, a w jednym z odcinków padło nawet słowo „menopauza”. Amerykańska telewizja, w której do niedawna nie można było otwarcie powiedzieć, że bohaterka jest w ciąży (przypadek *Kocham Lucy*), zadrżała.

Archie Bunker, bohater serialu, z początku zdawał się kolejnym z tradycyjnych sitcomowych ojców rodziny. Wrażenie pryskało, gdy otwierał usta, z których za każdym razem wyciekały przede wszystkim rasistowskie obelgi i seksistowskie komentarze. Archie nienawidził całego świata, ale przede wszystkim szalejącej wokół kontrkultury, której oddanymi przedstawicielami byli jego córka oraz zięć.

Bunker – sfrustrowany konserwatysta, a raczej wcielenie wszystkich negatywnych stereotypów na temat konserwatystów – to pierwszy bohater w amerykańskiej telewizji, którego wady zwracały uwagę bardziej niż zalety. *All in the Family* to z kolei pierwszy sitcom, którego widzowie musieli się poważnie zastanowić, czy chcieliby mieć takich sąsiadów jak rodzina Bunkerów. Archie był, co prawda, uwięziony w komediowej formule, ale – uwzględniając dokonującą się później ewolucję obyczajowości i zmiany w granicach tego, co można pokazywać na małym ekranie – jego radykalizm stanowił dla publiczności wyzwanie nie mniejsze niż te rzucane przez Sipowicza lub Tony’ego Soprano.

Zarazem serial Normana Leara był najdorodniejszym dzieckiem swoich czasów. Tradycyjne sitcomy, reprezentujące archaiczny już model rodziny, odchodziły do lamusa przy akompaniamencie rozpaczliwych wrzasków dzieci z *Brady Bunch*. Baby-boomers stanęli za kamerami i zaczęli wylewać swoje żale i zawody, mówiąc, jak jest. Koniec lat 60. oraz lata 70. XX wieku to, być może, najważniejszy okres, jeżeli chodzi o przemiany telewizyjnej obyczajowości. Rasistowski mizogin Archie Bunker, żonę trzymający pod butem, a córkę najlepiej jak najdalej, jest tych przemian znakomitym przykładem. Koniecznie należy dodać, że komercyjny sukces nadawanego przez 9 lat serialu otworzył oczy producentom: oto okazało się, iż widzom nie trzeba dostarczać wyłącznie kolejnych banalnych postaci, ale warto czasem zmusić ich, by przed telewizorem zaczęli się zastanawiać – i nad bohaterem, i nad sobą.

W następnych latach antybohaterowie małego ekranu osiągnęli poziom zepsucia, który pewnie zawstydziłby Archiego Bunkera, jednak to właśnie on może pochwalić się zaszczytnym mianem praszczura najpopularniejszych dziś telewizyjnych postaci.

Magdalena Kozyra – Sherlock Holmes – XIX-wieczny antybohater w XXI wieku

Na początku prezentacji chciałabym pokazać obraz Holmesa wykreowany przez Doyle’a i nakreślić cechy, które czynią go antybohaterem. Następnie przejdę do seriali *Sherlock* i *Elementary*, ukazujących detektywa w XXI wieku. Będę chciała odpowiedzieć na następujące pytania: co zostało z „klasycznego” Holmesa w serialowych bohaterach? Jakie przeszli oni zmiany i co teraz czyni z nich antybohaterów? Czy Sherlock Holmes ulega dekonstrukcji, czy tylko przekształca się we współczesnego antybohatera?

Sobota, 12.00–13.30

mgr Dawid Głownia – Buntownicy, cynicy, obiboki i komicy: (anty)bohaterowie japońskiego kina historycznego lat 20. i 30. XX wieku

Uniwersytet Jagielloński

Wczesne japońskie kino historyczne wykształciło model bohatera stanowiącego ucieleśnienie tradycyjnych cnót i wartości. Filmowcy, obficie czerpiący z opowieści *kōdan*, przenieśli na medium filmowe charakterystyczne dla tej formuły wyznaczniki, takie jak nieskomplikowana fabuła, jednoznaczna lekcja moralna oraz wyrazisty podział na dobro i zło. W latach 20. XX wieku w japońskim przemyśle filmowym ujawniło się młode pokolenie twórców, którzy wykształcili nowy idiom kina historycznego, określanego zamiennie mianem „buntowniczego” i „nihilistycznego”. Poza innowacjami formalnymi, inspirowanymi kinem zachodnim, twórcy ci wprowadzili na ekrany nowy typ bohatera – niejednoznacznego moralnie i kontestującego tradycyjne wartości, na poziomie symbolicznym zaś krytykującego ówczesną rzeczywistość społeczną. Nieco później japońscy filmowcy wypracowali kolejny wariant kina historycznego, skupiający się na losach jakuzów – feudalnych zawodowych hazardzistów i przestępców. W latach 30. natomiast w kinie historycznym ujawniły się tendencje parodystyczne, umożliwiające twórcom zawołowaną krytykę rosnącego w siłę dyskursu nacjonalistyczno-militarystycznego.

Celem referatu jest omówienie wskazanych wyżej tendencji w japońskim kinie historycznym lat 20. i 30., ze szczególnym uwzględnieniem czynników społeczno-politycznych, które doprowadziły do ich rozwoju, najważniejszych utworów przynależących do tych trzech nurtów oraz charakterystyki ich bohaterów.

mgr Paweł Jaskulski – Antybohater w filmach fabularnych Andrzeja Barańskiego. Przykład *Nad rzeką, której nie ma*, *Dnia wielkiej ryby* i *Księżstwa*

Uniwersytet Warszawski

Admirała, Jana i Zbyszka *vel.* Księcia – głównych bohaterów *Nad rzeką, której nie ma*, *Dnia wielkiej ryby* i *Księżstwa* Andrzeja Barańskiego łączy jedno: niezdolność do czynu. Działają oni z „opóźnionym zapłonem”, przez co skazują się na kryzysowe sytuacje. Zagadka antybohaterów Barańskiego polega na tym, że widz może nie dostrzec ich antybohaterstwa. Fabuły każdego z wymienionych filmów rozgrywają się na malowniczej prowincji. Bajkowy krajobraz kojarzy się z mitem arkadyjskim. Bohaterowie są jego nieodzowną częścią, dlatego wywołują pozytywne nastawienie widza. Prowincja jednak nie jest tylko ładnym obrazkiem. Tutaj życie toczy się zupełnie innym rytmem niż w aglomeracji miejskiej. Życie w małej miejscowości może być piękne, ale również tragicznie nudne. Prowincja ma cechy niszczycielskie; niekiedy, mimochodem, stwarza antybohatera.

Kategoria prowincji stanowi fundament twórczości fabularnej Barańskiego. Akcje jedynie dwóch filmów reżysera z Pińczowa dzieją się w miastach. Chodzi o dzieła *Parę osób, mały czas* (Warszawa) i *Lucyna* (Kraków). Mimo tego miasta nie są w tych dziełach ważne. Egzystencja „miejskich” bohaterów Barańskiego

toczy się głównie w mieszkaniach. To określona filozofia reżysera, a nie skutek niskiego budżetu. Prowincja jest szachownicą, dającą widzowi niepowtarzalną możliwość obserwacji najdrobniejszych niuansów oraz gestów.

Pochodzący z prowincji student Admirał (Marek Bukowski) spędza wakacje w rodzinnym miasteczku. Najprawdopodobniej nigdy nie wróci tu na stałe. Nie przynależy już do krainy dzieciństwa i wczesnej młodości. Gdy poznaje przyjezdną dziewczynę, koledzy z dawnych lat zaczynają go drażnić. W tym momencie zdaje sobie sprawę, że nastąpił koniec „genialnej epoki”. Przy czym bohater przez rozpierającą go dumę zaprzepaszcza szansę na związek z dziewczyną. W czasie jednych wakacji nabiera świadomości podwójnej straty. W tak krótkim czasie przestał być członkiem małomiasteczkowego braterstwa i nie zyskał nic w zamian – oprócz bolesnej wiedzy o samym sobie.

Główny bohater *Dnia wielkiej ryby*, Jan, przyjeżdża po latach na urlop do miasteczka, w którym spędzał niegdyś wakacje. Jan (kreacja Jana Peszka) jest jak gdyby wcieleniem Admirała w wieku średnim. To postać pozbawiona złudzeń. Bohater Peszka wie, że tylko on ponosi winę za klęskę swojego życia prywatnego. Po upływie długiego czasu podejmuje daremną próbę powrotu do walki o własne szczęście. Gdy jest już za późno, pozostaje mu jedynie westchnienie i odjazd z miasteczka, w którym kiedyś upajał się szczęściem. Teraz czeka go wyłącznie pokuta za błędy młodości, a te można popełnić tylko raz.

Księżstwo (2011) to ostatni film Andrzeja Barańskiego. Został zrealizowany na podstawie prozy reprezentanta literatury najnowszej, Zbigniewa Masternaka. Antybohater Zbyszek jest kolejnym, tym razem współczesnym, wariantem Admirała, jawiącym się jako pewna superstruktura postaci filmowej w ujęciu Barańskiego. Pozostali bohaterowie żyją jego alternatywnym losem. Wyrzucony ze studiów Zbyszek zmuszony jest do powrotu na rodzinną wieś, położoną w Górach Świętokrzyskich. Tu, podobnie jak Admirał, nie jest już traktowany jak „swój”. Sąsiedzi i dawni znajomi szydzą z jego wielkomiejskiej porażki. Od tej pory bohater „Księstwa” przestaje liczyć na zmianę losu.

W referacie odwołam się do prywatnych rozmów z Andrzejem Barańskim.

Paweł Walentynowicz – Walter H. Fring – o jednym z aspektów transformacji głównego (anty)bohatera *Breaking Bad*

Uniwersytet Wrocławski

Ogromny sukces emitowanego przez amerykańską stację AMC – przez ponad pięć lat – serialu *Breaking Bad* niewątpliwie zaowocuje bogatym dorobkiem badawczym na jego temat. Najbardziej oczywistym obiektem analiz naturalnie wydaje się postać Waltera H. White’a, głównego protagonisty – a z czasem i antagonisty – serialu. Spośród niezliczonych sposobów opowiadania o „Heinsenbergu” zdecydowałem się na wskazanie w nim kilku charakterystycznych podobieństw względem innego ważnego bohatera serialu, Gustavo Fringa, granego przez Giancarlo Esposito. W pewnych momentach – już po pozornie całkowitym rozwiązaniu wątku relacji tych dwóch postaci – *Breaking Bad* przemycza szereg aluzji i nawiązań, sugerujących uznanie większego, niż by się to mogło z początku wydawać, podobieństwa między Walterem a Gustavo. Kalki scen z poprzednich odcinków i stosowanie przy tym bardzo podobnych ujęć; powtarzanie sytuacji,

w których Walter zajmuje miejsce przeznaczone pierwotnie dla Gustavo – wszystko to skłania do wysnucia kilku wniosków o sposobie wykreowania postaci Waltera White’a: jest ona mianowicie jawnie uzupełniana, „wspierana” przez postać Gusa. Skończywszy wątek Fringa, czemu towarzyszy wyniesienie „Heisenberga” na piedestał, *Breaking Bad* nie poprzestaje tylko na ukazaniu Waltera w pełni sił, ogromu możliwości i władzy – dotyczą go także tragedie, sytuacje analogiczne do doświadczeń Gustavo. W pewnym sensie Walter H. White wręcz staje się Gusem Fringiem.

Analiza porównawcza uzupełniona zostanie krótką i ogólną refleksją na temat serialu: przewijającego się motywu spalonego do połowy pluszowego misia, serii scen mogących posłużyć za punkt wyjścia do zauważenia charakterystycznego zabiegu kompozycyjnego (lekcje chemii dawane przez Waltera White’a w szkole) i sposobu rozumienia samego tytułu, z zacytowaniem propozycji samego twórcy, Vince’a Gilligana – kilku spośród dziesiątek elementów, które pozwalają na pełniejsze zrozumienie Waltera H. White’a, zwanego „Heisenbergiem”, jako głównego (anty)bohatera w *Breaking Bad*.

Sobota, 14.30–16.00

mgr Elżbieta Gazdecka – *Lesio* Joanny Chmielewskiej – klasyka antybohatera

Uniwersytet Zielonogórski

Celem badań przedstawionych w referacie będzie wyodrębnienie cech charakterystycznych dla antybohatera na podstawie analizy postaci Lesia Kubajka z powieści *Lesio* Joanny Chmielewskiej. Po porównaniu tego wizerunku z drugoplanowymi antybohaterami stworzonymi w innych powieściach przez mistrzynię polskiego kryminału ironicznego nastąpi próba zestawienia wykreowanego w tej twórczości modelu z wzorcem antybohatera wyłaniającym się na podstawie obecnie istniejących definicji tego typu postaci. W artykule scharakteryzowany zostanie oryginalny sposób kreacji bohatera, oparty głównie na przemysłach wewnętrznych tytułowej postaci i na specyfice języka stosowanego przez pisarkę. Poruszony zostanie również problem przeniesienia tej specyficznej twórczości zarówno na wersję audio, jak i na medium filmowe. Omówione zostaną również różnice w odbiorze wizerunku Lesia jako antybohatera powieściowego i jego oblicza znanego słuchaczom z wersji radiowych.

Robert Dudziński – Anatomia zbrodni. Antybohaterowie w polskim kinie sensacyjnym lat 70. XX wieku

Uniwersytet Wrocławski

PRL-owskie filmy sensacyjne często określa się mianem „filmów milicyjnych” przez wzgląd na postać protagonisty. Tymczasem w latach 70. pojawia się dość wyrazista tendencja do osadzania w roli głównych bohaterów osób z drugiej strony barykady – przestępców. Produkcje takie jak *Trąd* (1971, reż. A. Trzost-Rastawiecki), *To ja zabiłem* (1974, reż. S. Lenartowicz) czy *Hazardziści* (1975, reż. M. Waśkowski) pozwalają nam śledzić losy osób, które z wyboru lub z przypadku znalazły się w konflikcie z prawem i aparatem ścigania Polski Ludowej. Przedstawienia takie można oczywiście interpretować jako propagandowe opo-

wieści z morałem, jednak wydaje się, że dużo trafniejsze może się okazać rozpatrywanie przestępców pojawiających się w tych filmach jako antybohaterów. Mimo że łamią oni prawo, zyskują sympatię widzów, choć – jak można by sądzić – z punktu widzenia ideologicznego było to niepożądane. W swoim referacie postaram się przedstawić uwarunkowania PRL-owskiego systemu kultury masowej, które doprowadziły do wykształcenia się tej tendencji, oraz dociec, dlaczego twórcy sięgali po taką konstrukcję fabularną i co w jej ramach oferowali swoim odbiorcom.

mgr Przemysław Dudziński – Człowiek z października i człowiek z beznadziei. Antybohater w polskim kinie lat 80. XX wieku i okresu transformacji ustrojowej

Uniwersytet Wrocławski

Polskie kino doby PRL-u postrzegane było, zarówno przez władzę, jak i – często – przez samych twórców, jako pełniące funkcję wzorotwórczą. W wyniku tej sytuacji na ekrany trafili nieliczni tylko antybohaterowie. Sytuacja zaczęła się zmieniać w latach 80., gdy społeczeństwo polskie trawił kryzys o głębokich korzeniach aksjotycznych. W referacie chciałbym zaprezentować wybrane przykłady antybohaterów pojawiających się w polskim kinie w latach 1980–1992, w filmach takich jak *Miś*, *Wielki Szu*, *Piłkarski Poker*, *Rozmowy kontrolowane* i *Psy*, oraz podjąć próbę ich typizacji. Ich różnorodność wynika bowiem z przekształceń w materii lęków i niepokojów społeczeństwa polskiego poszukującego (anty)wzorów w odpowiedzi na również zmieniające się problemy tej newralgicznej epoki.

Sobota, 16.00–17.30

mgr Michał Żmuda – „Ja ten kolo jestem, mam plan niecny i szpetny jak wujek Fester” – raper jako (anty?)bohater

Uniwersytet Rzeszowski

Problematyka referatu dotyczy autokreacji raperów – twórców dyskursu subkultury hip-hopu. Na materiał badawczy wybrano teksty piosenek rapowych. Wychodząc od kontrkulturowych źródeł hip-hopu, autor zauważa, że świat tych tekstów jest rzeczywistością stworzoną przez buntownika. Wystąpienie ma na celu opisanie, w jaki sposób w utworach budowane są wizerunki raperów. Okazuje się, że strategie ich autokreacji oparte zostały na figurze antybohatera. Celem tej taktyki jest wyraziste wyodrębnienie hip-hopowca z nurtu kultury oficjalnej. Motyw antybohatera zdaje się więc promieniować na całą poetykę badanego zjawiska. W toku analizy autor zauważa jednak, że motyw ten ma w subkulturze hip-hopu wymiar podwójny. Z jednej strony, wyraża kontestację, z drugiej – jest afirmacją. Nie ogranicza się jedynie do anarchistycznej negacji rzeczywistości. Hip-hopowiec nie tyle odrzuca świat, ile próbuje go zmienić na lepsze. Tym samym figura antybohatera ulega wewnątrz socjolektu subkultury przekształceniu i zostaje wzbogacona o wydźwięk pozytywny. Autor udowadnia tę tezę poprzez analizę przypadków, w których hip-hopowcy opisują samych siebie wyrażeniami obscenicznymi. Chcą w ten sposób odebrać kulturze oficjalnej broń semantyczną, która mogłaby zostać użyta przeciwko nim. Autokreacje twórców

rapowych zostają zidentyfikowane jako przykład moralnej ambiwalencji figury antybohatera, której sens zdaje się przemieszczać pomiędzy pejoratywnym a melioratywnym; przedrostek „anty-”, poprzez zaprzeczenie, staje się w niej synonimem bohaterstwa.

Katarzyna Jewtuch – Najbrudniejsza dziewczyna na świecie. Sasha Grey jako antybohaterka

Uniwersytet Wrocławski

„Hej, jestem zainteresowana zaistnieniem w branży pornograficznej głównie z jednego powodu. Większość pornosów jest nudna i nie podnieca mnie ani wizualnie, ani fizycznie. Jest tylko garstka aktorów, którzy próbują przesunąć granicę tego, jak powinna zachowywać się kobieta w łóżku i co jej się podoba. Chciałabym być jedną z kobiet, które o tym decydują, nie wspominając o moim nieposkromionym apetycie na seks. Jestem zdecydowana na: [...]” – napisała w 2008 roku do agenta branży porno, Marka Spieglera, ledwie pełnoletnia dziewczyna o nazwisku Marta Hantzis, która już miesiąc później przybrała pseudonim Sasha Grey i zagrała w swoim pierwszym filmie porno (z udziałem 12 mężczyzn). Lista rzeczy, na które była zdecydowana, zawstydziłaby samego markiza de Sade. Wywiązała się z deklarowanych preferencji. Po pół roku na koncie miała już 80 produkcji, przez cztery lata swojej kariery uzbierało się 270 tytułów.

Dziś Sasha nie jest już gwiazdą porno – jest muzykiem, pisarką, aktorką oraz działaczką społeczną. Zdążyła zdobyć niespodziewaną sławę i namieszać nie tylko w branży filmów dla dorosłych, ale i stać się gwiazdą Internetu oraz zaangażować się w akcje społeczne. Lecz to tylko jedna strona interpretacji jej działalności. Organizacja Antipornography.org oraz feministki nurtu antypornograficznego uczyniły z Sashy „dziewczynę do bicia” (*sic!*), winiąc ją za propagowanie szkodliwej pornografii oraz piętnując jej działalność i poglądy. Tak oto Sasha Grey stała się antybohaterką współczesnej popkultury – rozumianą jako outsider, pozostający w konflikcie z ogólnie przyjętymi normami i formami życia społecznego, kwestionujący je i uzasadniający swoją postawę w sposób refleksyjny. Świat wirtualny, obyty już z postacią antybohatera czy czarnego charakteru walczącego *pro publico bono*, uczynił Sashę symbolem walki o swobodną manifestację własnej seksualności i wolność słowa. Podjęcie tej kwestii jest celem mojego wystąpienia.

mgr Dominik Borek – Antybohaterzy w świecie sponsoringu sportowego

Katolicki Uniwersytet Lubelski

Sportowy sponsoring medialny jest zjawiskiem powszechnym. W obecnym świecie sport został zmediatyzowany. Jest produktem, który musi zostać sprzedany telewidzowi. Niejednokrotnie bywa tak, że to stacje telewizyjne, poprzez swoją promocję, przyczyniają się do popularności określonej dyscypliny. Niepokojącym zjawiskiem jest powstawanie dyscyplin/federacji sportowych pod auspicjami określonych stacji telewizyjnych. Taka sytuacja miała miejsce w przypadku telewizji Polsat i Federacji KSW – Konfrontacja Sztuk Walki. Federacja wypromowała wielu znanych i znakomitych zawodników, z których najsłynniej-

szy to Mamed Chalidow. Pytanie jednak brzmi: gdzie istnieje granica promocji i selekcji zawodników do takich walk? Czy nie powinni w nich uczestniczyć tylko najlepsi? Co w przypadku, gdy organizator promuje walkę „kelnerów” jako widowisko będące walką wieczoru? Czy nie jest to rodzaj pewnego nadużycia, czy widzowie nie powinni czuć się oszukani? Podstawowa wątpliwość, która pojawia się w ich kontekście, dotyczy możliwości zatracenia przez sport jego własnej istoty, polegającej na rywalizacji i prawdziwych emocjach. Jest to, niestety, bardzo realna groźba upadku sportu, o czym może świadczyć chociażby ogromna popularność takiego widowiska jak wrestling. Te amerykańskie zapasy są od początku do końca wyreżyserowanym spektaklem, pozbawionym prawdziwej rywalizacji.